Nr. 9. W Krakowie dnia 1 Maja 1879 r. Rok III.

Dwutygodnik medycyny publicznéj

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony

I.) Sprawom zawodu lekarskiego i organizacyi służby zdrowia; II.) Higijenie publicznéj i prywatnéj; i III.) Medycynie sądowéj.

Wydawany pod redakcyją

Doc. Dr. K. Grabowskiego i Prof. Dr. St. Janikowskiego w Krakowie,

oraz

Prosekt. Dr. L. Feigla we Lwowie.

„DWUTYGODNIK MEDYCYNY PUBLICZNÉJ“ wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca w objętości arkusza.

Przedpłata wynosi w **Krakowie** rocznie: 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 cent.; w **Cesarstwie Austryjackiem** z przesyłką pocztową rocznie: 3 złr. 50 cent., półrocznie: 1 złr. 70 cent. W **Warszawie** rocznie: 2 rub. 50 kop., półrocznie 1 rub. 25 kop.; w **Królestwie Polskiem** i w **Cesarstwie Rosyjskiem** rocznie: 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop.

Prenumerować można w Redakcyi, oraz w Księgarni Gebethnera i Wolfa w Wrszawie.

Ogłoszenia, po 5 centów za wiersz drobnym drukiem, przyjmuje Redakcyja.

BIURO REDAKCYI: Kraków, Ulica Górnych Młynów 122.

Ekspedycyja: w księgarni St. Krzyżanowskiego, Rynek główny Nr. 30.

Projekt Instrukcyi dla Oprawcy w m. Krakowie

wraz z Powodami Instrukcyi, jakoteż z Wnioskami dodatkowemi.

Przedstawiony na posiedzeniu komisyi sanitarnéj miejskiéj dnia 11 Marca 1879.

Ułożony przez Prof. Dra **Janikowskiego** sprawozdawcę i Weter. miejskiego J. **Paculę** [1]).

I. Instrukcyja dla oprawcy.

A. Stanowisko i płaca oprawcy.

§ 1. Oprawca jako należący do służby miejskiéj, podlega rozkazom Magistratu, a w sprawach sanitarnych Fizykowi i Weterynarzowi miasta.

Z uwagi, jak ważne pod względem sanitarnym są czynności oprawcy przepis niniejszego §. okazuje się uzasadnionym.

§ 2. Za czynności z polecenia władzy miejskiéj wykonywane, oprawca pobiera stałą płacę w ilości . . . . i mieszkanie w zabudowaniu położoném przy oprawisku.

---

[1]) Powody podajemy drobniejszym drukiem pod dotyczącemi §§.

Dawniéj, za czasów Rzeczypospolitéj krak., oprawca miał wystarczające wynagrodzenie za swoje czynności: oprócz bowiem stałéj pensyi i mieszkania, miał używalność gruntu, tudzież pobierał osobne wynagrodzenie za czyszczenie kloak; z czasem atoli odjęto mu wszelkie źródła dochodu, a po wystawieniu nowéj rzeźni pozbawiono go i gruntu,—tak że obecnie pozostało mu tylko szczupłe mieszkanie. Z pobudek słuszności należy mu się stała płaca w kwocie przynajmniéj 400 złr. rocznie.

§ 3. Za czynności wykonywane dla osób prywatnych, oprawca otrzyma zapłatę według wskazówek zawartych w §§. 7 i 11.

B. Obowiązki oprawcy.

a) Łapanie psów.

§ 4. Obowiązkiem jest oprawcy w obrębie miasta Krakowa z przedmieściami łapać psy wałęsające się bez kagańców i nieopatrzone w znaczki opłaty podatku, jakotéż wściekłe i podejrzane o wściekliznę.

Chwytanie psów, stosownie do przepisu tego . jest jedną z najważniejszych czynności oprawcy w usługach policyi weterynarskiéj, jakotéż niezbędnym wynikiem ustawy o podatku od psów.

§ 5. Łapanie psów odbywa się trzy razy w tygodniu od godz. 7—10 z rana, mianowicie: w Poniedziałki w obrębie śródmieścia, w Środy na Stradomiu i Kazimierzu, a w Soboty na przedmieściach. Czynności te wykonywać ma oprawca unikając niepotrzebnego męczenia zwierząt i zgiełku, starając się chwytać zwierzęta żywcem. Przyczém wolno mu tylko na środku ulicy psy chwytać, a nie na chodnikach, a względem publiczności nie powinien dopuszczać się niegrzecznego zachowania się. Delegowany w tym celu przez Policyję żołnierz policyjny dozoruje jego czynność pod względem porządku publicznego i udziela mu w razie potrzeby swéj pomocy. Do przewiezienia schwytanych psów służy wózek urządzony w ten sposób, ażeby pojedyńczo psy w osobnych przegrodach mogły być umieszczone.

Trzy dni na tydzień wystarczą, jak się zdaje, do spełnienia téj czynności, przyczem umyślnie opuszczono dwa dni targowe, w których większy jest ruch z rana na ulicach. Co się tyczy godzin to wprawdzie Tow. Opieki nad zwierzętami w podaniu do Magistratu m. Krakowa z d. 17 Grudnia 1878 proponuje: ażeby na wzór rozporządzenia obowiązującego w Petersburgu łowienie psów odbywało się tylko w nocy i z rana do godz. $7^1/_2$ jednakże w klimacie naszym przepis taki nie byłby praktycznym i taki byłby ztąd skutek, że chwytanie po nocy byłoby w najwyższym stopniu niedostateczném. Obecność żołnierza policyjnego, którą zgodnie z podaniem tegoż Tow. proponujemy, ma na celu kontrolę nad oprawcą, aby się nie dopuszczał nadużyć, jakotéż zabezpieczenie tegoż od napaści zgrai ulicznéj, co się także zdarza.

§ 6. Psy schwytane przechowuje oprawca w klatkach psiarni obok oprawiska przez 3 dni, zważając na to aby nie były morzone głodem i pragnieniem.

Przechowywanie trzechdniowe psów schwytanych w psiarni oprawiska ma na celu umożliwić zgłaszanie się właścicieli, jakotéż następną obserwacyję takich zwierząt, które w ciągu łapania albo przedtém pokąsały kogo, a co do których zachodzi podejrzenie o wściekliznę.

§ 7. Zgłaszającym się właścicielom oprawca zwraca psy za okazaniem marki z opłaconego podatku i za wynagrodzeniem 50 centów za każdy dzień pobytu zwierzęcia w psiarni. Wszelako zwierząt podejrzanych o wściekliznę, oprawca właścicielowi nie zwróci, dopóki weterynarz miejski nie orzeknie o stanie ich zdrowia.

Przepis tego §. wynika po części z ustawy o podatku od psów, po części z ogólnych przepisów o środkach przeciwko wściekliźnie; wynagrodzenie żaś za utrzymanie psa ma znaczenie kary porządkowéj zniewalającéj właścicieli, aby samopas psów nie opatrzonych w markę podatkową nie puszczali.

§ 8. Gdyby przy łapaniu psa podejrzanego o wściekliznę, tenże został uduszony, nie wolno oprawcy zwłok pochować (resp. spalić) dopóki weterynarz tychże nie zbada. Zwłoki takie równie jak zwłoki innych zwierząt przed uskutecznieniem ich zbadania, a względnie przed zagrzebaniem lub spaleniem, nie mają być składane na otwartém powietrzu, lecz w szopie przy izbie sekcyjnéj.

Przepis tego §. tyczy się również przypadków, w których pies pokąsał człowieka a zachodzi podejrzenie, że był wściekły.

b) Utrzymanie zwierząt oddanych na obserwacyję.

§ 9. Obowiązkiem jest oprawcy utrzymywać w obrębie oprawiska zwierzęta oddane ze względów sanitarnych pod obserwacyję przez Fizyka lub Weterynarza miejskiego, a mianowicie: psy w klatkach psiarni, inne zaś zwierzęta w stajni na ten cel zbudowanéj,dając odpowiednią podściółkę ze słomy jako téż niezbędny pokarm i wodę. Za to pobiera od właścicieli tych zwierząt opłatę wynoszącą na dzień od psa 15 ct., od krowy lub wołu 50 ct. od konia 60 ct.

Wymagana według przepisów ogólnych weterynarsko-policyjnych obserwacyja zwierząt podejrzanych o niektóre choroby zaraźliwe, możliwą będzie tylko w związku z niniejszym §.

c) Dobijanie zwierząt i usuwanie padliny.

§ 10. Obowiązkiem jest oprawcy zabijać w obrębie oprawiska wszelkie zwierzęta chore na choroby zaraźliwe lub podejrzane o wściekliznę, z polecenia Weterynarza i w obecności tegóż, wykonywując tę czynność w sposób o ile możności najmniéj bolesny dla zwierząt.

Obecność weterynarza przy zabijaniu zwierząt chorych stanowi rękojmię pod względem sanitarnym co do téj ważnéj czynności.

§ 11. Oprawca wywozi z miasta lub przedmieść do oprawiska zwłoki padłych zwierząt, pobierając od właściciela za wywiezienie konia lub krowy 2 złr. od psa 50 ct. Wywożenie to ma się odbywać w nocy w wozie nakrytym. Ze zwierząt zdrowych skóra należy się właścicielowi.

Opłata obecnie prawem zwyczaju pobierana przez oprawcę za wywożenie padłych koni lub krów jest wyższą od taksy, którą w tym proponujemy, a która wydaje nam się dostateczną. Samo przez się rozumie się, że właściciele nie mają prawa do skór ze zwierząt padłych na choroby zaraźliwe.

§ 12. Zwłoki zwierząt padłych na choroby zaraźliwe lub dobitych z powodu takiéjże choroby mają być wraz ze skórą spalone, (a resp. dopóki odpowiedni piec nie będzie urządzony wraz ze skórą ponakrawaną zakopane w głębokości 2 metrów i przysypane chlorkiem wapna lub oblane kwasem karbolowym).

Nie ulega wątpliwości, że tylko spalenie zwłok zwierząt padłych na choroby zaraźliwe daje zupełną rękojmię pod względem policyjno-lekarskim; albowiem trudna, czasami niepodobna jest kontrola nad spełnieniem przepisu, któryby skutecznie zapobiegł usuwaniu na bok mięsa, skór i t. d. takich zwierząt.

§ 13. Zwłoki innych zwierząt padłych obciągnięte ze skóry w oprawisku, powinny być również spalone, a względnie dopóki nie będzie odpowiedniego pieca zakopane w ziemi w głębokości jak w powyższym §. wskazane.

Wprawdzie w zasadzie nie jest rzeczą niezbędną, ażeby zwłoki zwierząt padłych na choroby niezaraźliwe były także palone: wszelako dozwoliwszy wyjątku w tym względzie zbyt trudno byłoby kontrolować wykonanie przepisu o obowiązkowym paleniu zwłok zwierząt padłych na choroby zaraźliwe.

C. Przepisy ogólne.

§ 14. Zabrania się oprawcy trudnić się leczeniem zwierząt, sprzedawaniem mięsa, jako też tuczeniem trzody.

Instrukcyja Bawarska zakazuje też oprawcy leczyć ludzi: sądziliśmy atoli, że w tym względzie wystarczają przepisy ogólne, i że opuścić należy wzmiankę przypominającą czasy średniowieczne, w których oprawca miewał rozległą praktykę lekarską. Zakaz sprzedaży mięsa nie potrzebuje usprawiedliwienia ze stanowiska sanitarnego. Nareszcie co się tyczy tuczenia wieprzów, to wprawdzie Adelon, Huzard i Parent-du Chatelet przed 44 laty innego w téj mierze byli zdania, dowiódłszy spostrzeżeniami, że mięso wieprzów karmionych padliną końską nie jest wcale szkodliwe, wszelako w oprawisku, gdzie będzie padlina nie tylko koni, ale też psów i innych zwierząt padłych na choroby zaraźliwe, obawa rozniesienia tychże chorób przez takie tuczenie, a między innemi też obawa rozniesienia włośnicy, usprawiedliwia proponowany zakaz.

§ 15. Obowiązkiem jest oprawcy utrzymywać oprawisko wraz z należącemi do tegóż zabudowaniami w należytym porządku i czystości.

§ 16. Weterynarz miejski przynajmniéj raz na miesiąc zwiedza oprawisko i zdaje sprawę z tak dokonanéj rewizyi Magistratowi.

Przepis o rewizyjach oprawiska uskuteczniasnych przez Weterynarza miejskiego należący właściwie do instrukcyi dla tego ostatniego, a tutaj tylko dla pamięci przytoczony, ma na celu kontrolę zarówno nad porządkiem i czystością oprawiska, jako też w ogóle nad tém czy oprawca spełnia należycie włożone na niego obowiązki.

(Dokończenie nastąpi).

Wnioski Dr. B. Lutostańskiego

w sprawie zaopatrzenia m. Krakowa w wodę przedstawione komisyi wodociągowéj Rady miejskiéj krakowskiéj.

Dr. Lutostański otrzymał był w dniu 6 Lipca 1878 od Komisyi wodociągowéj krakowskiéj następujące zlecenie:

„1. Zbadać wszystkie zdroje, stoki, potoki, strumienie i rzeki okolicy Krakowa, w promieniu dwóch i pół mili co do jakości i ilości wody.

2. Opracować szczegółową Kartę hidrograficzną wzmiankowanéj okolicy, na podstawie istniejącego materyjału i poczynić się mających badań.

3. Zbadać w okolicy Krakowa stosunki wody gruntowéj."

Wywiązawszy się z tego zadania kol. L. złożył rzeczonéj komisyi sprawozdanie obejmujące szczegóły następujące:

1. Raport szczegółowy o przebiegu poszukiwań autora, tudzież o sposobach badania przez niego użytych.

2. Mappę hidrograficzną okolicy Krakowa, po prawym brzegu Wisły położonéj, złożoną z 8 sekcyj. Mappa ta, według skali 1 : 375,000 (1 centymetr = 375 metrów = 500 kroków), obejmuje:
1. Przebieg rzek, potoków i strumieni;
2. Stosunki geognostyczne;
3. Jakość wód, wyrażoną w francuskich stopniach twardości całkowitéj;
4. Głębokość studzien;
5. Wzniesienia bezwzględne różnych miejsc nad poziom morza.

3. Ogólne zasady zaopatrzenia miasta Krakowa w wodę. Zarys ten obejmuje spółczesne poglądy na urządzenia wodociągów.

4. Wnioski z poszukiwań autora w postaci projektów do wodociągów krakowskich:
a) wodociągów źródlanych;
b) wodociągów czerpiących wodę gruntową;
c) wodociągów rzecznych;
d) wodociągów mięszanych;
e) wnioski ostateczne.

5. Załączniki, wykazy i tablice statystyczne.

W broszurze drukowanéj jako manuskrypt pod powyższym tytułem (Kraków 1879, druk. Korneckiego, w 8-ce str. 21), autor podaje przegląd ostatecznych wyników do których doszedł a między innemi zestawia wszystkie możliwe projekty zaopatrzenia m. Krakowa w wodę w następującéj tablicy.

A) Wodociągi jednolite:

Liczba bież.	Nazwa projektu	Przypuszczalne koszta urządzenia wodociągu	Koszta 1000 metr. sześć. wody
I.	Zdroje Paczałtowickie i Czatkowickie . . . . Aquadukt.	1.699.655 złr.	48. 2 złr.
II.	Zdroje Regulickie . . . . Aquadukt.	1.384.180 „	29. 6 „
III.	Woda gruntowa z okręgu wodnego Zalas-Sanka, Baczyn-Kopce . Aquadukt.	991.200 „ ewentualnie 1.080.000 „	21. 1 „
IV.	Wodociąg parowy zasilany wodą gruntową okręgu Cholerzyn-Budzyń	881.313 „	26. 8 „
V.	Wodociąg parowy z wody gruntowéj, czerpiący w dolinie Wisły, między Przegorzałami a Zwierzyńcem	684.137 „ ewentualnie	26. 3 „
VI.	Wodociąg parowy z wody gruntowéj Błoni, położonych między Białuchą, Dłubnią i Wisłą . .	693.813 „ ewentualnie	22. 8 „
VII.	Rzeczka Sułoszówka . . . . . . Aquadukt. (Projekt p. Kołodziejskiego).	1.000.000 „	13. 4 „
VIII.	Rzeczka Sanka v. Zalaska . . . Aquadukt.	947.500	19.03 „
IX.	Wodociąg parowy z wody wiślanéj dwa razy cedzonéj . . . . . (Kołodziejski—Lutostański).	850.000 „	28. 6 „

B) Wodociągi odrębne.

X.	Sprowadzenie wody do picia z Nielepic i Rudawy. . . . . . . Aquadukt.	150.000 złr.	59. 1 złr.
	Do użytków publicznych wodociąg wiślany parowy . . . . . . (Kołodziejski).	375.000 „	
XI.	Sprowadzenie wody do picia z Bielan. Wodociąg parowy	107.000 „	47. 6 „
	Do użytków publicznych. Parowy wodociąg wiślany pod Zamkiem. Woda filtrowana	400.000 „	30. 3 „
	Cewa ssąca ma czerpać wodę ze środka Wisły, ile można najdaléj od wylotów stekowych.		

W uwagach, które potem następują autor zastanawiając się nad pojedyńczemi projektami nadmienia co do zdrojów paczołtowickich i czatkowicach że woda z nich, jak o tem już czytelnikom Dwutygodnika wiadomo, jest zbyt ciepła, a zatem niestósowna do picia. Następnie co do zdrojów z obrębu wodnego Regulice-Nieporaz-Szymota dających dostateczną dla Krakowa ilość wody wyborowych przymiotów, autor wskazuje jakie poszukiwania techniczne należałoby jeszcze przedsięwziąść w razie gdyby w zasadzie przyjęto ten projekt.

Potem co się tyczy projektów zaopatrzenia miasta w wodę gruntową autor wykazuje że czystéj a zarazem smacznéj wody dostarcza obręb Zalas-Sanka-Baczyn-Kopce w którym woda gruntowa pochodzi z obszaru zalesionego nie zamieszkałego; tudzież obręb Cholerzyn Budzyń, którego wodą jest miękką a przeto niedość smaczną lubo w każdym razie zdrową; wodę gruntową zostającą pod wpływem dopływów szkodliwych, lecz bardzo smaczną daje obręb wodny Błonia między Białuchą, Dłubnią i Wisłą położony; wreszcie wody gruntowéj podejrzanéj wartości dostarcza dolina Wisły między Przegorzałami a Zwierzyńcem położona. Na dalszym miejscu umieszcza autor projekt zaopatrzenia miasta naszego wodą z Sułoszówki, ujętéj w Pękowicach, albo z Sanki, ujętéj w Mnikowie, nie wdając się w rozbiór trudności na jakie napotyka sprowadzenie wody z Sułoszówki, gdyż te nie są ani technicznéj ani higijenicznéj natury. Na ostatniém miejscu autor stawia projekt zaopatrzenia Krakowa wodą wiślaną siłą pary wydzwiganą, czerpaną poza klasztorem Zwierzynieckim i dwukrotnie cedzoną, jakoteż i projekty wodociągów odrębnych.

Kończąc na tém nasz wyciąg z udzielonej nam broszury, który może jest zbyt zwięzły z powodu pośpiechu z jakim go przed samym ukończeniem niniejszego Nr. Dwutygodnika spisaliśmy, szczerze cieszymy się, iż w skutek téj mozolnéj i cennéj pracy kol. Lutostańskiego sprawa wodociągowa w naszym mieście uczyniła ważny krok naprzód, a życzyć tylko wypada ażeby Reprezentacyja miejska. nie zwlekając już rzeczy, rychło na jeden z projektów w zasadzie się zgodziła i dalsze prace techniczne szybko przeprowadziła.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

= **Kraków**, d. 1 Maja 1879. Stosownie do obwieszczenia Namiestnictwa z dnia 11 Kwietnia r. b. odbędą się w drugiéj połowie Maja 1879 egzaminy do uzyskania sta-

łéj posady w publicznéj służbie zdrowia przy władzach administracyjnych, a to dla lekarzy w Krakowie a dla weterynarzy we Lwowie.

Lwów. Protomedyk c. k. Radzca Namiestnictwa Dr. Biesiadecki powrócił z swéj wyprawy do Rosyi w dniu 21 Kwietnia witany na dworcu kolei żelaznéj przez grono kolegów i przyjaciół.

* **Warszawa**. Projekt kanalizacyi Warszawy, przez Lindley'a sporządzony. Autor dzieli miasto na 3 części: Miasto-Górne, Powiśle i Pragę. Górna część miasta ma posiadać 3 główne kanały, w kierunku naturalnéj pochyłości gruntu ze spadkiem od południa ku północy. Te trzy kanały mają łączyć się w jeden ogólny kanał czyli kolektor, który dzielić się będzie na dwie odnogi wlewające się do Wisły o parę wiorst poniżéj miasta. Przy kolektorze mają być ustawione maszyny parowe do podnoszenia ścieków na pola, przeznaczone do nawadniania. Odnoga wpadająca do Wisły bliżéj miasta, ma być przeznaczoną do odprowadzania wód deszczowych (burzowych); druga zaś, dla ścieków miejskich przeznaczona, będzie wpadała poniżéj pierwszéj, a więc jeszcze daléj od miasta. Cały ten systemat będzie mógł funkcyjonować, chociażby nieprzyjęto nawadniania pól.

Na Powiślu t. j. w dolnéj części miasta mają iść 2 kanały, równolegle do Wisły, lecz w przeciwnych sobie kierunkach i dośrodkowo. W punkcie ich połączenia się stojąca już tam maszyna parowa będzie przelewała stąd ścieki, do kanału głównego (jednego z powyżéj opisanych) przechodzącego przez górną część miasta.

Praga będzie miała jeden tylko kanał przerzynający miasto wzdłuż i kończący się także poniżéj miasta.

Wodę do wodociągów należałoby brać, według Lindley'a, powyżéj miasta i stamtąd rurami prowadzić ją do zakładu filtracyjnego na Koszykach. Ztąd woda ma być rozprowadzoną po całém mieście w ilości około 30 garncy dziennie na jednę osobę (*G. P.*)

(Dla nas jest to niezrozumiałém, jakim sposobem będzie można w kolektorze oddzielić wody meteoryczne od ścieków miejskich; boć przecież w tym zbiorniku mają łączyć się ścieki ze wszystkich kanałów, a więc tam mieszać się będzie woda deszczowa ze ściekami miejskiemi. Pod względem higijenicznym ten system nie całkiem będzie odpowiadał wymaganym warunkom, jeżeli nawadnianie pól zostanie przyjętém: albowiem odchody kloaczne mające razem odpływać ze wszystkiemi ściekami, rozlane na pola, tak blisko miasta położone, będą bardzo zanieczyszczały powietrze. Nareszcie zwraca każdego uwagę tak wielka ilość wody, jaką autor projektu przeznacza na jednę osobę). (*St. J.*)

Paryż. Akademija Umiejętności (Académie des Sciences) przyznała na ostatniém swém dorocznem posiedzeniu nagrody za r. 1878. Wypada nam zapisać następujące za wynalazki mające styczność z higijeną: 1) Przyznano nagrodę p. Perroy za narząd destylacyjny w ten sposób urządzony, iż daje wodę przydatną do picia prawie bez kosztów. 2) Nagrodę (t. zw. Monthyona) p. Hubertowi za ogół udoskonaleń jakie zaprowadził pod względem przewozu i obchodzenie się z istotami kanałowemi. 3) Nagrodę p. Lenoirowi który ulepszył fabrykacyję zwierciadeł. 4) Nagrodę p. Turpin za wprowadzenie do przemysłu barw nieszkodliwych czerwonéj, żółtéj, pomarańczowéj, których dotychczas nie posiadaliśmy. 5) Pochwałę zaszczytną p. Bérenger-Féraud za jego prace nad patologiją żółciowéj febry na Antylach co do któréj wykazał iż jest rodzajem żółtéj febry i p. Fabre za jego badania nad daltonizmem. 6) Wzmiankę p. Proust za jego dzieło: *Traite d'hygiene publique et privee* i p. Collin za jego pracę nad gorączką durzycową w wojsku.

Dwom ostatnim za te same prace przyznał nagrody Wydział Lekarski Uniw. paryskiego (p. Collin w kwocie 10.000 fr.).

Turyn. W r. 1880 ma się tu odbyć III międzynarodowy kongres higijeniczny pod opieką Rządu włoskiego.

Wiedeń. Zakładowi krowiankowemu Mauryccgo Haya w Wiedniu udzieliło Ministerstwo spraw wewn. zasiłek w ilości 2000 złr.

*** Zatrucie studni wódką.** Dr Cron z Kaiserlautern opisuje przyp adek, który się zdarzył w tém mieście w miesiącu wrześniu 1877 gdy w skutek pożaru pękła znaczna liczba beczek napełnionych wódką, tak, że ogromna ilość téjże wylała się, a po części też i spaliła. Otóż pomimo, że dno piwnicy, w któréj beczki leżały, znajdowało się przynajmniéj 4—5 metrów wyżéj od dna rzeki (Lauter) przepływającéj miasto i od sąsiedniéj dzielnicy, a budynek odległy był o 1 kilometr od téjże rzeki, jakotéż pomimo że wszystkie studnie są bardzo głęboko wiercone, t. z. artezyjskie: jednakże wody wszystkich studzien położonych między pogorzeliskiem a rzeką i nawet po za rzek ą w znacznéj rozległości tak dalece były gorzałką zaprawne, że przez 2—3 dni niemożna było wcale wody z nich używać. Jakkolwiek tak znaczne rozszerzenie się wódki w gruncie da się chyba wytłumaczyć obecnością szczelin w skałach; niemniéj jednak przypadek ten jest rażącym dowodem i przestrogą, jak łatwo na tej drodze mogą się szerzyć rozmaite istoty zatruwające w daleko gorszy sposób wodę. (*Aerztl. Intell. Bl.* 1878. N. 1).

*** Przyczynek do higijeny ciąży.** Dr. Pinard zwrócił w Tow. Medycyny publicznéj w Paryżu uwagę na wpływ, jaki zachowanie się kobiet w ostatnich miesiącach ciąży wywiera na położenie płodu. Na poparcie uznanego faktu, że zajęcie bardziéj siedzące uspasabia do położeń płodu poprzecznych przytoczył statystykę zebraną przez Dra Geaucour z któréj się okazuje.

Wpływ zajęcia czynnego.	Wpływ zajęcia siedzącego.
U kobiet, które zatrudnienie zmusza do ciągłego ruchu mięśniów	U kobiet pędzących życie siedzące

stosunek liczebny położeń twarzowych poprzecznych i pośladkowych do położeń czaszkowych wynosi:

Twarzowych	— 1: 139.	— — — — 1: 137.
Poprzecznych	— 1: 139.	— — — — 1: 45.
Pośladkowych	— 1: 46.	— — — — 1: 14.

Daléj przechodząc od teoryi do praktyki autor oświadcza, że u kobiet ciężarnych w 8-ym lub 9-ym miesiącu, u których część poprzedzająca nie zastosowała się do wymiarów miednicy, udawało mu się zawsze znieść położenie poprzeczne wzmacniając i podpierając z wszystkich stron ścianę brzuszną za pomocą ściany sztucznéj z tkaniny elastycznéj. Jako przeciwpróbę zaś przytacza dwa przypadki, w których stwierdziwszy że głowa nie ustaliła się, niezałożono jednakże pasa na brzuch a skutkiem tego było, że w obu razach dziecię stawiło się do porodu barkiem i musiano zastosować obrót; jedno zaś z tych dzieci umarło podczas operacyi.

Z tego co poprzedza, autor wyprowadza takie prawidło, że niezbędną jest rzeczą w ostatnim miesiącu ciąży przekonywać się badaniem czy dziecko dobrze się stawia, a jeżeli nie jest ustalone lub ma złe ułożenie, trzeba temu zaradzić.

Jedném słowem, jeżeli w ostatnim miesiącu ciąży główka nie jest w wydrążeniu miednicy, należy i można ją tam sprowadzić. Tym sposobem, zdaniem autora, będzie można zawsze zapobiedz położeniom barkowych, których zgubne następstwa dostatecznie są znane.

Uwagi swe Dr. P. kończy następującemi wyrazami: Podobnie jak teraz kobiety dają sobie szczepić krowiankę, ażeby niedostać ospy, tak w przyszłości będą się dawały badać w ostatnim miesiącu ciąży, ażeby siebie i płodu nie wystawiać na niebezpieczną operacyję obrotu. Środki, których obecnie używamy w celu tego zbadania i w celu poprawienia złych położeń płodu nie są ani bardziéj bolesne, ani bardziéj wstrętne od tych, których się używa dla zaszczepienia krowianki. (*Ann. d'hyg. publ.* 1878, 49, str. 79—86.)

* **Ołowica ostra wskutek użycia lekarskiego ołowianu octowego.** Dr. Robert Pick opisuje przypadek, w którym czeladnikowi malarskiemu 18-letniemu, okazującemu objawy suchot płucnych, z powodu silnéj biegunki przepisał proszki octanu ołowiowego (*Plumb. acet.*) po 0,03 z makowcem po 0,015 trzy razy na dzień. Po zażyciu trzech zadawek powstały nagle silne wymioty, ogromny upadek sił z potami zimnemi, oddech utrudniony, okolica nadpępkowa była za pociskiem tkliwa, stolec zwolniony. Leków przepisanych natychmiast zaniechano, a natomiast podano środki podniecające (wino tokajskie, mocną kawę czarną), poczem nazajutrz już było znaczne polepszenie. Badając jamę ust chorego, autor przekonał się, że błona śluzowa gardła, podniebienia twardego i policzków była tu i ówdzie zaczerwieniona, w innych zaś miejscach biaława, i jakby powierzchownie wygarbowana. W dziąsłach nie było nic osobliwego; z ust mocno cuchnęło.

Obecnie przed tygodniem chory dostał krwotoku płucnego, z powodu którego autor przepisał mu znowu słaby rozczyn *morphii hydrochlorici* w wodzie z gorzkich migdałów, jakotéż *Plumb. acet.* (0,03 trzy razy dziennie proszek). Pierwszą zadawkę chory zażył o godz. 10 wieczorem, kładąc się dość rzeźkim do łóżka; o pół nocy wypluł sporo krwi. Z rana o 5 dostał drugi proszek, poczem kilkakrotnie womitował, podobno mlekiem zwarzoném; niebawem téż wystąpiły bóle w okolicy żołądkowéj. O godz. 2 po południu autor zastał chorego z zamkniętemi oczyma bardzo odurzonego z ustami blademi, rękami i nogami lodowatemi, zimnym potem na twarzy, tętnem nitkowatém i oddechem nader szybkim, bardzo utrudnionym (zjawiska Cheynex-Stocke'go). Zaniechano natychmiast przepisanych leków, natomiast podawano na przemian wino, kawę czarną i mleko. Wymioty jeszcze kilka razy się powtarzały; jednakże nazajutrz rano chory miał się już znacznie lepiéj, lubo jeszcze się skarżył na silne bole w okolicy żołądka, obolałość w gardle, wielkie osłabienie i brak apetytu. Podniebienie twarde było tu i owdzie białawo zabarwione, błona śluzowa ust zresztą zaczerwieniona.

Ze spostrzeżenia powyższego okazuje się, że niektóre osoby są nadzwyczaj tkliwe na lek w mowie będący, który przeto tém ostrożniéj podawać należy, ile, że stosunkowo często i to nieraz w wiele większych zadawkach bywa przepisywany. (*D. Med. Woch.* 1878. *Nr.* 36).

STATYSTYKA LEKARSKA.

Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie w tygodniu IXX, XI, XII, XIII i tj. od d. 25 Lutego do dnia 22 Marca 1879. Ludność 56,400. Umarło osób płci m. 60 (74), ż. 70 (52), razem 140 (126). W téj liczbie było: do 1go roku życia 20 (24), do 5ciu lat 17 (11), wyżéj 5ciu lat 103 (91); w I. obw. 16 (32), w II. obw. 27 (20), w III. obw. 23 (23); w szpitalach 74 (51). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* 2 (—), razy *morbilli* — (—), *scarlatina* 1 (3), *diphteritis* 5 (6), *typhus abdom.* 6 (4), *typhus exanth.* — (—), *febris puerp.* 2 (—) *tussis convulsiva* — (—), inne choroby zakaźne 3 (4). Śmiertelność obliczona w stosunku roku i na 1000 ludności 32·2 (29·0). [1]).

Tenże stosunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił w Bazylei 19·6 (24·4), w Berlinie 25·8 (24·7), w Dreźnie 26·0 (24·5), w Londynie 28·1 (25·0), we Lwowie 35·7)34·6), w Mnichowie 33·3 (33·3), w Paryżu 28·0 (26·5), w Warszawie — (—), w Wiedniu 29·6 (27·0), w Wrocławiu 31·1 (29·0).

---

[1]) Liczby w nawiasie oznaczają śmiertelność poprzednich czterech tygodni.

Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi

w czasie od 1 do 31 Marca 1879 r.

Rodzaj choroby	ilość dotkniętych gmin	ludność	pozostało z końcem Lutego 1879	przybyło w ciągu Marca	z tych: wyzdro-wiało	umarło	pozostało w leczeniu: chorych	w gminach
Ospa	15	15,813	44	140	111	40	33	7
Odra	94	88,320	828	3493	2617	279	1425	60
Płonica	39	39,234	173	590	402	113	248	25
Błonica	38	48,431	70	302	184	131	57	17
Dur brzusz.	48	55,114	140	692	415	65	352	31
Dur osutk.	42	58,962	119	541	393	61	206	27
Krztusiec	49	56,431	794	869	957	82	624	26
Meningitis cerebro-spin	1	1,960	—	22	2	18	2	1

Dr. Merunowicz.

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

Posiedzenie sekcyi brzeżańskiej

Tow. lek. galic. odbyte dnia 7 Kwietnia 1879 r. w Brzeżanach.

Przewodniczący kol. Ohrenstein. — Obecnych członków 8.

1. Odczytano i przyjęto protokół z ostatniego posiedzenia; sekretarz przytém wyjaśnił, dlaczego w sprawozdaniu wydrukowaném w Dwutygodniku med. publ. jest powiedziane, że w kasie sekcyi pozostało z roku zeszłego 8 złr. 4 ct., skoro zasoby sekcyi są znaczniejsze. Odnosi się to bowiem tylko do gotówki, a 25 złr., za które zakupiono 6% książeczkę Tow. zaliczkowego w Brzeżanach, są wliczone do rozchodu administracyjnego sekcyi.

2. Dr. Rasp postawił wniosek, ażeby wykreślić z listy członków Dr. Władysława Januszewskiego z Podhajec, z powodu iż tenże pomimo kilkakrotnego zawezwania nie przybył na żadne posiedzenie i ani jednéj wkładki nie wniósł do kasy sekcyi.

Wniosek ten przyjęto.

Wykréślono także na własne żądanie Dr. Edwarda Ganschera c. k. lek. pułk, który z początkiem roku bieżącego do Trawnika został przeniesiony.

3. Dołączono rozprawkę Dr. Raspa „o kurze“ do aktów sekcyi stósownie do §. 35-go regulaminu towarzystwa.

4. Polecono sekretarzowi, aby zapytał jeneralnego sekretarza, z jakich powodów nie odbyło się dotąd Walne zgromadzenie i na kiedy takowe zostanie zwołane.

5. Dr. Rasp przedłożył cewnik Nelatona i stoczki z cynku (Blockzink), mówił o ich praktyczném zastósowaniu, opierając się przytém i na własném w téj mierze doświadczeniu, w końcu okazał wziernik nosowy Robert-Kolina.

6. Dr. Teitelbaum mówił o dobrych skutkach elektryczności w przypadku zapalenia rdzenia kręgowego, gdyż chora, która już od długiego czasu cierpiała na porażenie odnóg dolnych przechadza się obecnie już o własnych siłach.

Dr. Hordyński odpowiada, że opis przebiegu choroby był zanadto niedokładny, ażeby można powziąć to przekonanie, że rozpoznanie choroby było dobre; a nawet z tego co Dr. T. powiedział wnosi: że to było prędzéj porażenie reumatyczne, gdyż choroba ta od dawna się datuje i chora użalała się na znaczny ból w krzyżach. Także nie może przypisać zbawiennego wpływu w tym przypadku jedynie elektryczności, skoro Dr. T. podawał choréj także jodek potasu tak na wewnątrz jako i zewnętrznie w formie maści razem z szaruchą.

Dr. Uranowicz.

Posiedzene administracyjne sekcyi Jasielskiéj

Tow. Lek. galic. odbyte w Jaśle dnia 20 Kwietnia 1879.

Przewodniczący Dr. Jan Biesiadecki. — Obecnych członków 6.

Przewodniczący zagaił posiedzenie i odczytał sprawozdanie, z którego się okazało: że z powodu wyjazdu dwóch członków liczba wszystkich członków wynosi obecnie 13.

Poczem w zastępstwie sekretarza Dr. Biesiadecki zdał sprawę z czynności sekcyi.

Skarbnik Dr. Świrski przedłożył rachunki z obrotu funduszów sekcyi i zaległości członków z czego widać, że sekcyja ma złożone w kasie oszczędności jasielskiéj 42 złr. Ponieważ Dr. Świrski jako lekarz zdrojowy wyjeżdża do Iwonicza, przeto tegoż zastępować w ciągu lata obowiązał się Dr. Biesiadecki. Potem sprawdzono stan kasy i udzielono skarbnikowi absolutoryjum.

Uchwalono na wniosek Dra Biesiadeckiego napisać list z pożegnaniem i uznaniem za pilną i rzetelną pracę około dobra sekcyi do Dra Pietrzyckiego, jako byłego sekretarza. Daléj uchwalono, aby wezwać lekarzy powiatowych w obrębie sekcyi, aby lekarzy nie należących do Towarzystwa lekars. galic. skłaniali do przystępowania do tegoż. Uchwalono usilnie przypominać zaległość członkom, którzy od roku nie opłacają składki. Przystąpiono do wyborów biura sekcyi na rok bieżący i wybrano jednogłośnie:

Przewodniczącym Dra Jana Biesiadeckiego, jego zastępcą Dra Jana Wajna, Sekretarzem głównym Dra Waleryjana Macudzińskiego (w miejsce Dra Pietrzyckiego, który się do Kossowa przesiedlił). Kontrolorem kol. Antoniego Kotowicza, a Skarbnikiem pozostał Dr. Adam Świrski wybrany na lat trzy.

Delegatem na ogólne zgromadzenie wybrano Dra Jana Biesiadeckiego.

Natém posiedzenie zamknięto i protokół podpisano.

Dr. Biesiadecki.

MEDYCYNA SĄDOWA.

Przegląd psychijatryczny.

(Ciąg dalszy. — Zob. N. 4).

30. Lykke (w Kopenhadze). **Niektóre rodzaje zboczeń umysłowych wskutek zakażenia wyskokowego.**

W niektórych przypadkach cierpień układu nerwowego będących skutkiem długotrwałego zakażenia wyskokowego, występują pojedyńcze objawy w tak wybitny sposób i tak stale, że pewne rodzaje rozróżnić należy, które na szczególny opis i nazwę zasługują. Oprócz znanego obłędu opilczego (*Delirium tremens*), należy tu kilka rodzajów, które Lykke spostrzegał w Kopenhadze. Pierwszym jest właściwy stan przytłumienia (*melancholia alcoholica*).

Lykke przytacza przypadki następujące:

1. Wyrobnik, 42 lat liczący, wychowany w biedzie, przebył tyfus i nie okazuje chorób dziedzicznych, służąc w wojsku począł upijać się, i zwolna stał się nałogowym pijakiem, nie miał *delirium*, natomiast nieżyt żołądka. Dnia 12 Lutego 1877 do szpitalu przyjęty, był w wysokim stopniu rozdrażniony, miał złudzenia wzroku i słuchu, połączone z przypadami trwogi. Zdawało mu się, że za jakieś zbrodnie, których on wcale nie popełnił, jest prześladowany i ma być zamordowanym. Złudzenia te tak go zajmowały, że się wcale nie troszczył o to, co koło niego się działo, na pytania jednak usilne, odpowiadał. Pamięć miał dobrą, wiedział gdzie się znajduje, mówił zwięźle, tętno było spokojne, apetyt mały. Po 14 dniach stawał się spokojniejszym, złudzenia jednakże trwały, spać nie mógł bez chloralu, i dopiero po dwu miesięczném leczeniu, złudzenia ustąpiły tak, że jako wyleczony mógł szpital opuścić.

2. Wyrobnik, 30 lat liczący, nałogowy pijak, przebył kilka razy *Delirium*, zresztą był zdrów. Przyjęty 30 Czerwca 1875 do szpitalu, cierpiał na znaczne złudzenia słuchu, z uczuciami trwogi, i był niespokojny, pamięć jako téż i zmysł miejscowości i czasu były nie zamącone, na otoczenie obojętny, bez chloralu wcale nie spał. Stan ten trwał 3 miesiące, poczém szpital opuścił; gdy atoli po wyjściu ze szpitala począł pić, już po upływie 5-ciu dni powtórzyły się poprzednie przypady.

3. Wyrobnik, 24 lat liczący, stanu wolnego, skłonny do zboczeń umysłowych, cierpiał już kilka razy, zwłaszcza po upijaniu się przez dłuższy czas, na napady zadumczywe z uczuciami strachu. Przyjęty w Listopadzie 1875 r. do szpitala ze złudzeniami słuchu, był mocno przestraszony i czuł się prześladowanym, zresztą zdrów. Złudzenia po 4 dniach ustąpiły i chory opuścił szpital, atoli wynadgradzając czas stracony upijał się mocno, tak że złudzenia powróciły; a tém samém i chory do szpitalu, zkąd po 14 dniach wyleczony wyszedł.

Choroba ta stoi w niezawodnym związku z nadużywaniem wyskoku; wskutek odjęcia tegoż wraca stan zdrowia, przy nadużyciu zaś wraca choroba. L. nie uważał jéj u niepijaków, powstaje prawie nagle, bez poprzednich

zwiastunów, (objawów) i zaraz w samym początku jest już całkowicie rozwiniętą. Najwybitniejszym objawem są złudzenia zmysłowe, z ustąpieniem tychże, ustaje choroba. Złudzenia te są mocno przygnębiające, dokuczliwe i ograniczają się na zaniepokojeniu o bezpieczeństwo osobiste chorego. Drugim objawem wybitnym jest świadomość chorego, że tego nie popełnił, o co się posądzonym być myśli; myśli jego mają pewien związek. Inne czynności zmysłowe nie są upośledzone. Łaknienie zmniejszone, jednakże chory nie wzbrania się jeść.

Przebieg w powyższych przypadkach był pomyślny, jednakże znaczna bywa skłonność do powrotów, które coraz silniéj występują, a wreszcie do zniedołężnienia doprowadzają i dlatego rokowanie nie jest bezwzględnie pomyślne. Leczenie polegało na odosobnieniu chorych, zapobieganiu nieprzyjemnym następstwom strachu, oraz na użyciu środków uspokajających.

Inną następową formą zakażenia wyskokowego, o któréj Lykke wspomina, jest niedołężność umysłowa, nagle występująca po obłędzie opilczym.

Przypadki jakie spostrzegał są następujące:

1. Wyrobnik, lat 40 liczący, żonaty, mocno upijał się tak że nawet z flaszką wódki sypiał, przyjęty został 13 Grudnia 1875 do szpitalu, jako na obłąd opilczy cierpiący. W tydzień po przyjęciu dostał śpiączki, a kał oddawał mimowolnie pod siebie, towarzyszył ból głowy, ciepłota raz opadała, to znów się podnosiła; a odpowiednio gorączce leżał już to spokojnie i ospały, już to wyskoczywszy z łóżka szalał, do 23 Stycznia 1876 leżał w stanie na pół śpiącym, obojętny, mówił niezrozumiale i (pomięszanie) bez związku, nie poznawał swojéj żony, nie przyjmował pokarmów, i zanieczyszczał się. Przewieziony do szpitalu powszechnego, przyszedł zwolna do siebie, lecz jako nieuleczalny do zakładu oddany został.

2. Wyrobnik, 46 lat mający, przyjęty do szpitalu d. 23 Czerwca 1877 cierpiał na obłęd opilczy podczas skorbutu. Po przemijającém obniżeniu się gorączki i zwolnieniu majaczeń, wzmaga się gorączka i występują nowe majaczenia. Chory w tydzień po przyjęciu do szpitalu okazuje się obojętnym majaczy, ma ból w łopatkach, ruchy kończyn wolne; tęczówki oddziaływają nieco gnuśnie, źrenica lewa nieco większa. Skutkiem zapalenia płuc ciepłota podniosła się 26 Lipca, i dopiero koło 8-go Sierpnia do stanu pierwotnego wróciła. Chory leżał obojętny, nie poznawał nikogo, nie rozumiał co się do niego mówi, nie wiedział gdzie i jak długo się znajduje, mówił niezrozumiale i bez związku, zanieczyszczał się, wzbraniał się jeść, w miesiąc dopiero począł pojmować i rozpoznawał otaczających, przychodził bardzo powoli do siebie i dopiero w Listopadzie był żywszym i pojmował dobrze. 8-go Stycznia 1878 jako wyleczony uwolniony, gdy atoli znów zaczął pić, powtórnie został do szpitalu przyjęty, jako cierpiący na obłęd opilczy.

3. Chory przebył w r. 1877 obłąd opilczy, po którém wystąpiła żółtaczka ze znacznėm osłabieniem. W r. 1878 z powodu obłędu opilczego został powtórnie do spitala przyjęty. Po niezbyt wysokiéj gorączce wystąpiła niedołężność umysłowa, która o wiele dłużéj niż w poprzednich przypadkach trwała, być może z powodu przebytéj kiły. Stan ten niedołężności umysłowéj, właściwy co do pierwszego wystąpienia i przebiegu, rozróżnić trzeba od zwolna występującego niedołęztwa umysłowego jako ostatecznego okresu zakażenia wskokiem. Chorzy przedstawiają obraz cierpiących na niedołęztwo z porażeniem. Wyraz twarzy bywa niedołężny, mowa niewyraźna, składa się z pojedyńczych wyrazów lub z niecałych zdań, brak przytomności, chorzy się zanieczyszczają, niedołęztwo (*stupor*) trwa niespełna miesiąc i ustępuje zwolna. Chory jakby ze snu obudzony przychodzi do siebie, tak, że po uływie pół roku siły jego zmysłowe i fizyczne powróciły. Stan ten chorobowy, od innych rodzajów niedołęztwa odróżnia: początkowo występujący

obłąd opilczy *(delirium)* z następowém niedołęztwem, które w zupełności ustępuje. Bez wątpienia przypuścić tu trzeba cierpienie mózgu, jako przyczynę, a Lykke uważa za przyczynę zapalny stan błon mózgowych, zazwyczaj towarzyszący długotrwałemu zakażeniu wyskokiem. Gorączkę uważa za objaw zaostrzenia się dawniejszych spraw zapalnych, osłupienie *(Stupor)* zaś za następstwo ucisku mózgu, spowodowanego wypociną, z ustąpieniem powolném téj wypociny wraca pierwotny stan zdrowia u chorego. (*Hosp. Todende.* V. 24. 1878. — *Schmidt's Jahrbb.* 1878. *Nr.* 11.)

Dr. Żuławski.

31. Dr. W. Lubelski. **O przyczynach chorób umysłowych w Polsce.**

Autor przedstawił na poparcie kandydatury swéj na członka Towarzystwa lekarsko-psychologicznego w Paryżu rozprawę, w któréj zdając sprawę ze swego oddziału kobiet obłąkanych i epileptycznych w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, zastanawia się nad przyczynami tych chorób w Polsce. W pierwszym rzędzie kładzie pijaństwo, wzmiankując o częstych (powrotach) obłędu opilczego u téj saméj osoby. — Następnie wielkie znaczenie przy-pisuje wpływowi przesadnych uczuć religijnych, złemu wychowaniu, jakoteż nareszcie wstrząśnieniom politycznym. *(Ann. med. psychol.* 1878, *t. XX*, str. 87—89).

32. Dr. Zippe. **Popęd do kradzieży u onanisty.**

Autor opisuje przypadek 32 letniego mężczyzny od 19 r. życia oddającego się często onanii a zresztą pilnego i zasobnego czeladnika piekarskiego. Ilekroć ujrzał on piękną hożą dziewczynę, tylekroć był mocno podniecony, dostawał palpitacyj serca, a wśród wzwodu prącia *(Erectio penis)* i żywego popędu do spółkowania, zbliżał się do dotyczącéj osoby, aby zaspokoić ową namiętną chuć ukradzeniem jéj chustki do nosa. W ten sposób nakradł on w ciągu pół roku 80 chustek do nosa młodym dziewczętom i mężatkom.

Cechującą jest ta okoliczność, że posiadał świadomość nieprawości swych czynów, oraz tego, że ztąd mogą dla niego wyniknąć złe skutki, a mimo to dawał się porwać popędowi chorobowemu, chociaż nie znajdywał się w stanie nieprzytomnym, lecz trapiła go trwoga właściwa onanistom. Ponieważ prócz tego, zauważono u niego objawy zboczeń umysłowych, uznano go za niepoczytalnego. (*Wien med. Wochenschrift 1878 N. 23 i 24. — Schm. Jahrb. 1878 Zeszyt 10 str. 39).*

(Dalszy ciąg nastąpi.)

DROBIAZGI SĄDOWO-LEKARSKIE.

* Dr. Antoni Skórkowski z Medowatéj w Nrze 9 „Medycyny" rb., zwraca uwagę na pewien niedostatek w większéj części cmentarzów naszych pod względem sądowo-lekarskim, a mianowicie, że miejsca, w których pochowane są zwłoki bez nagrobków, nie są należycie oznaczane, i z tego powodu, w razie odgrzebywania zwłok w przypadkach sądowo-lekarskich, zachodzić mogą i zachodzą grube pomyłki, ważne pod względem swych następstw. Celem zapobieżenia téj niedogodności, proponuje: ażeby każda mogiła oznaczona była głęboko wbitym palikiem, na którym byłaby wyraźnie umieszczona liczba, odpowiadająca takiemuż numerowi księgi kontroli cmentarnéj. Spełnienie tego przepisu byłoby poruczone odpowiednim urzędom duchownym.

= **Sprawozdanie z posiedzeń kongresu poświęconego medycynie sądowéj**, który się odbył w Paryżu w czasie wystawy powszechnéj, w dniach 12, 13 i 14 Sierpnia r. 1878. Obradom przewodniczył Dr. Devergie, a wiceprezesami byli: DDr. Grosz, Wleminck, Lunier; sekretarzami: DDr. Lutaud i Laforest. Obrady zagaił przewodniczący Dr. Devergie mową o rzeczoznawcach i dochodzeniach sądowo-lekarskich, która dała powód do rozpraw. Mowca proponował, aby ustanowić osobne urzędy złożone z znawców sądowo-lekarskich podzielonych na dwie klasy. Koszta ponosiłoby Państwo, a lekarze byliby mianowani drogą konkursu. Zwracał uwagę na to, że należałoby nadać odpowiednie stanowisko w wydziałach lekarskich praktycznéj nauce medycyny sądowéj, i aby odrębne katedry ustanowiono dla nauki rozbiorów toxykologicznych w szkołach farmaceutycznych. Zgromadzenie zgadzając się w zasadzie na wnioski Dra Devergiego zleciło towarzystwu medycyny sądowéj w Paryżu podjęcie odpowiednich kroków w obec władz.

Następnie Jeannel proponował, aby zwłoki samobójców przeznaczano dla nauki anatomii, a miało to stanowić rodzaj kary dla samych ofiar i rodziny pozostałéj. Zgromadzenie jednak nie przyjęło tego wniosku.

Dr. Grosz (z Pesztu) odczytał wiadomość o prawodawstwie tyczącym się obłąkanych w Węgrzech.

Dr. Legroux odczytał rozprawę o ważności i znaczeniu wybroczyn podopłucnowych ze stanowiska sądowo-lekarskiego, która dała powód do ożywionych rozpraw, poczem zgodzono się jednogłośnie na zdanie prelegenta: że wybroczyny podopłucnowe uważane za niewątpliwe znaki śmierci przez uduszenie nie mogą mieć same przez się żadnéj wartości pod względem sądowo-lekarskim bo przyczyny, które mogą je sprawić, są bardzo liczne. Galiard sądził nawet, że w razach śmierci z uduszenia można czasem całkiem nie znaleźć tych wybroczyn uważanych za cechujące.

Następnie Penard czytał o zadaniu lekarza sądowego w przypadkach ran a zwłaszcza złamań czaszki, a Vigneau de Bazas podał do wiadomości, przypadek lekkiego zranienia, które dało powód do śmierci wskutek wyjątkowych okoliczności.

Gauché przedstawił swą pracę o znakach czerpanych ze stanu źrenicy w medycynie sądowéj, Gałęzowski zaś mówił o stanie powiek po śmierci: nie podał jednak stanowczych wyjaśnień co do téj sprawy dość zawiłéj.

Lutaud odczytał wyczerpujące uwagi sądowo-lekarskie nad środkami znieczulającemi. Przedstawił on do uchwały następne wnioski: 1) Znieczulanie należy do zakresu, tak medycyny, jak i chirurgii; 2) chirurgowie, felczerowie (*officier de santé*) mogą znieczulać; 3) przy znieczulaniu winien mieć lekarz albo drugiego kolegę albo w braku tegoż pomocnika lub świadka; 4) Sen znieczulenia wywołuje czasem uczucia lubieżne, ale nie należy przypuszczać, aby istniał obłęd erotyczny właściwy znieczuleniu.

Po odczytaniu listu Dra Rottensteina o znieczulaniu przez dentystów i po przemowie Dra Lacassagne o wyborze środków zniczulających i przeciwskazaniach do ich użycia, oraz o pobudzeniach lubieżnych, jakie sprawiają, wszczęły się rozprawy, po których uchwalono dwa wnioski: 1) Tylko osoby dyplomowane mogą znieczulać środkami znieczulającemi; 2) Prócz operującego winien być obecnym pomocnik lub świadek.

Mandl udzielił następnie wiadomości o warunkach żywotności płenników ze względu na zapłodnienie, poczém Chantreuil odczytał swą pracę o żywotliwości, która dała powód do ożywionych rozpraw. W końcu Thevenon mówił o cięciu cesarskiém pośmiertnym, a Lagneau o punktach ważnych pod względem sądowo-lekarskim, a odnoszących się do rozłączenia od łoża.

Prócz tych prac odczytano jeszcze na tym kongresie rozprawę p. Vincent odnoszącą się do sprawy tożsamości pod tytułem: Zarys zastosowania linguistyki do medycyny sądowéj.

Obrady zjazdu zamknięte zostały przemówieniem p. Devillier wiceprezydenta paryzkiego Towarzystwa medycyny sądowéj. (Według spawozdania *w Ann. d'hyg. et de la med. leg.*)

WIADOMOŚCI OSOBOWE. Dr. Karol Langer Radzca dworu i Prof. Uniw wiedeńskiego został powołany, do pełnienia obowiązków nadzwyczajnych w Ministerstwie wyznań i oświaty (przez co zastąpionym zastaje przynajmniéj po części miejsce opróżnione przez śmierć ś. p. Rokitańskyego).

Minister spraw wewn. mianował Dra Ign. Krówczyńskiego członkiem krajowej Rady zdrowia we Lwowie.

Doc. Dr. Stanisław Domański mianowany został prof. nadzwyczajnym szczegółowéj patologii i terapii chorób nerwowych w wydziale lekarskim Uniw. krakowskiego.

Mianowani zostali: Lekarz sztabowy Dr. Wolfgang Derblich starszym lekarzem sztabowym II kl.; lekarz pułkowy II kl. Dr. Franciszek Danek (w Krakowie) lekarzem pułkowym I kl.; starsi lekarze Dr. Rudolf Lewandowski (w Wiedniu) i Dr. Aleksander Wysocki a lekarzami pułkowemi II kl.—Z obrony krajowej przeniesieni zostali do armii czynnéj lekarze starsi Dr. Leon Półtorak, Dr. Eugenijusz Mironowicz, Dr. Albin Padalewski, Dr. August Sojka, i Dr. Józef Schorr.

Dr. Brouardel mianowany został profesorem medycyny sądowéj w wydziale lekarskim uniw. paryskiego.

Nekrologija. W Łańcucie zmarł dnia 15 Kwietnia Dr. Maryjan Krzykowski a w Krakowie dnia 28 Kwietnia Dr. Józef Falęcki licząc l. 48.

KONKURS. Celem obsadzenia posady c. k. Lekarza powiatowego II klassy w X randze względnie asystenta sanitarnego z systemizowanemi do tych posad poborami rozpisuje Prezydyjum c. k. Namiestnictwa we Lwowie dnia 18 Kwietnia 1879 L. 3061 pr. konkurs po dzień 15 Maja rb.

Podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne wymagane ustawą z dnia 21 Marca 1873 dz. u. p. l. 37 niemniéj dowody znajomości języków krajowych wnosić należy do Prezydyjum c. k. Namiestnictwa w przepisanéj drodze służbowéj przez dotyczące c. k. starostwa a we Lwowie i Krakowie przez c. k. Dyrekcyje policyi.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski**.

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. —W drukarni Pobudkiewicza w dzierżawie A. Koziańskiego.